

SAKRAMENTY KOŚCIOŁA

Wykład 9

Ks. Piotr Łabuda

BIERZMOWANIE

Bierzmowanie, to szczególny sakrament – to sakrament w którym otrzymujemy dar Ducha, który sprawia w obdarowanym niezwykłą moc – uzdolnienie. Czy sakrament ten jest obecny i uznawany przez wszystkie wspólnoty Kościołów?

Sakrament bierzmowania – choć różnie określany i rozumiany w poszczególnych wspólnotach Kościelnych, to jednak jest obecny i łączy się zawsze z tajemnicą Ducha Świętego.

W Kościele wschodnim w czasie jednej ceremonii udziela się jednocześnie sakramentu chrztu i bierzmowania – namaszczenia Duchem Świętym (od gr. *hrisma* – oznacza namaszczenie). Bezpośrednio po chrzcie następuje namaszczenie – przyjmujący ten sakrament otrzymuje dary Ducha Świętego. We wspólnotach prawosławnych do namaszczenia używa się świętym krzyżem, sporządzonym z oleju, wina i około 30 wonnych olejków – by podkreślić bogactwo darów Ducha Świętego. Stąd też i szczególne określenie sakramentu mianem: „miropomazania”. Katechizm Prawosławny uczy, iż „Miropomazanie, jest to sakrament, przez który wierzący, przy pomazaniu w imię Ducha Świętego św. Mirem, wzmacnia się dla życia duchowego”¹. Kapłan namaszcza czoło, piersi, oczy, nozdrza, uszy, usta, ręce i nogi, by uświęcić umysł, serce, pragnienia, zmysły, całość ludzkiego działania i podążania za Chrystusem. Namaszczeniu towarzyszą słowa: „Pieczęć daru Ducha Świętego”. Sakramentu tego udzielić może każdy kapłan.

We wspólnotach protestanckich mówi się nie tyle o sakramencie, co raczej o świadomym, publicznym wyznaniu wiary, które potwierdza przymierze zawarte z Bogiem w chrzcie. Podczas wspólnej modlitwy uczestnicy obrzędu wyznają wiarę i składają ślubowanie wierności Bogu i Kościołowi. Dalej kapłan wkłada na każdego z nich ręce, modląc się o zstąpienie Ducha Świętego.

Mówiąc o tradycji protestanckiej warto wspomnieć, iż Kościół anglikański, choć związany z tradycją protestancką, to jednak zachowuje w dużym stopniu z katolicyzmem więź teologiczną. Zalicza on bierzmowanie do sakramentów, ale nie uznaje – podobnie jak pokuty, małżeństwa, kapłaństwa czy namaszczenia chorych za „sakramentu Ewangelii”. Według wspólnot anglikańskich sakramenty te nie posiadają widocznego znaku ani obrzędku poleconego przez Boga. Znamiennym jest jednak, iż w Kościele anglikańskim zachowano uprawnienie – jedynie biskup może udzielać tego sakramentu².

W Kościele rzymsko-katolickim bierzmowanie, to konfirmacja – od łac. *confirmare* – potwierdzenie. Jest to sakrament, w którym dokonuje się potwierdzenie – niewątpliwie bowiem sakrament bierzmowania jest świadomym potwierdzeniem tego co się dokonało w sakramencie chrztu. Jest to sakrament

¹ Katechizm Prawosławny, Warszawa 1938, s. 54.

² Zob. K. Kowalik, *Inicjacja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. VII, red. S. Wielgus, Lublin 1997, s. 221.

umocnienia – niewątpliwie bowiem umacnia przyjmującego do świadczenia. Mocą sakramentu bierzmowania jesteśmy wręcz posłani byśmy jako dojrzały w wierze byli świadkami wiary. Stąd też w sakramencie bierzmowania chrześcijanin zostaje obdarzony darami Ducha Świętego – darami, które są niematerialnymi uzdolnieniami – uzdolnieniami, które otrzymujemy w załączku, a które możemy uruchomić przez praktykę wiary. W sakramencie bierzmowania otrzymuje także uczeń Chrystusa charyzmaty (gr. *haris* – łaska), czyli Boże dary uzdalniające nas do skutecznego działania we wspólnocie i dla Kościoła. Owoce charyzmatów mają służyć innym ludziom.

Przyjmujący namaszczenie krzyżem świętym (krzyżmo święte sporządza się z oliwy i wonnego balsamu – jest poświęcone przez biskupa w Wielki Czwartek) otrzymuje znamię – szczególny znak daru Ducha Świętego. Stąd też formuła: „przyjmij znamię daru Ducha Świętego”.

Skąd nazwa – sakrament bierzmowania?

Właściwie aż do V wieku bierzmowanie nie miało odrębnej nazwy³. Początkowo wszystko co poprzedzało udział w Eucharystii określano mianem chrztu. Stąd też w najstarszych dokumentach chrześcijańskich nie znajdujemy bezpośrednich określeń sakramentu bierzmowania. Zasadniczo nazwy, którymi się posługiwano mówiąc o bierzmowaniu, brane były z elementów jego liturgii, bądź nawiązywały do skutków sakramentu bierzmowania.

Sakrament bierzmowania – nawiązując do przekazu Dziejów Apostolskich – określano mianem „nałożenia rąk”. W Dz 8,17 św. Łukasz pisze bowiem o działalności apostołów przekazuje, iż „Apostołowie wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego”. Również autor Listu do Hebrajczyków, wyliczając fundamentalne prawdy wiary chrześcijańskiej, zalicza do nich także „naukę o chrztach i nakładaniu rąk” (Hbr 6,2). Gest nałożenia rąk w tradycji Starego Przymierza symbolizował przekazanie błogosławieństwa, specjalnych uprawnień oraz szczególnej mocy (zob. Rdz 48,14; Lb 27,18; Pwt 24,9). Również Jezus wielokrotnie posługiwał się gestem wkładania rąk (zob. Mk 10,13-16; Mt 19,13-15).

Nawiązując do greckiego terminu *sphragis* (łac. *signaculum*) bierzmowanie określano mianem naznaczenia, opieczętowania. Określenie pieczęć – znak, pojawia się w pismach pawłowych. W Liście do Koryntian Apostoł Paweł przypomina adresatom, że tym, który umacnia w Chrystusie „i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych” (2 Kor 1,22). W piśmie zaś do Efezjan stwierdza „W Nim także uwierzywszy zostaliście opatrzeni pieczęcią – obiecany Duchem Świętym” (Ef 1,13).

Później na określenie sakramentu bierzmowania używano terminu namaszczenie (gr. *chrisma*), dopełnieniem sakramentu chrztu, czy też sakrament wyznania – potwierdzenia. Szczególnie owo ostatnie wyraźnie nawiązuje do skutków tego sakramentu, które od najdawniejszych czasów łączono z umocnieniem darem Ducha Świętego do mężnego wyznawania wiary i walki w jej obronie.

Dzisiejsze pochodzenie określenia bierzmowanie nie jest jednoznaczne. Badacze łączą je z staropolskim słowem „bierzmo”, „bierwion”. W konstrukcjach dawnych domów, ale i w dawnych świątyniach (XV-XVII w), była poprzeczna belka, na której opierał się ciężar całego sklepienia budynku. Na tej jednej belce wspierały się wszystkie inne belki w suficie⁴.

Warto także pamiętać – jak wskazują niektórzy, iż odpowiednikiem polskiego terminu bierzmowanie może być grecki termin pochodzący z Drugiego Listu Apostoła Pawła do Koryntian, gdzie Apostoł pisze o przyjęciu Ducha. Stwierdzając, iż „Tym, który Was umacnia jest Bóg” (2 Kor 1,21), używa terminu

³ Zob. szerzej Cz. Krakowiak, *Nazwa sakramentu bierzmowania*, RBL 28(1975), s. 66-71.

⁴ Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 26.

greckiego bebaion – jak wskazują niektórzy od tego słowa oznaczającego umocnienie może również pochodzić określenie bierzmowanie⁵.

Czy zapowiedzi Starego Testamentu o obdarzeniu – o tchnięciu ducha na cały lud wypełniają się na kartach Ewangelii? Czy Ewangelie piszą o sakramencie bierzmowania? Czy Jezus zamierzył rzeczywiście ten sakrament?

Na kartach Starego Przymierza za szczególne dla naszych rozważań należy uznać zapowiedzi Księgi proroka Izajasza – szczególnie o „Duchu Pańskim” który miał spocząć na oczekiwanym przez Izrael Mesjaszu (Iz 11,1-2), Inni prorocy również zapowiadali nadejście Ducha Bożego, który miał być wylany na cały lud wierny (zob. Jl 3,1-2; Ez 36,24-27). Zapowiedzi te niejako zostają powtórzone podczas Ostatniej Wieczerzy, gdzie Jezus w obliczu swojej męki zapowiada uczniom: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjmując nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie” (J 14,16-17). Taką zapowiedź Ducha słychać także w obietnicy wstępującego do nieba Jezusa: „Oto ja zesłę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś zostańcie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka” (Łk 24,49). Zapowiedzi te spełniły się w dniu Pięćdziesiątnicy, o czym przekazują Dzieje Apostolskie (Dz 2,1-4).

Zasadniczo jednak Ewangelie nie przekazują szczególnych informacji – aluzji do sakramentu bierzmowania. Nie ma wyraźnego ustanowienia – jak to ma miejsce np. z sakramentem chrztu, Eucharystii⁶.

Z drugiej jednak strony czytając przekaz Ewangelii – szczególnie Ewangelii wg św. Łukasza – widać, iż ewangelistom była znana pewna dwuetapowość obrzędu inicjacji chrześcijańskiej. Na takie uznanie pozwala przekaz chrztu Jezusa. W opisie tym bowiem zetknięcie się z wodą jest chronologicznie oddzielone od zstąpienia Ducha Świętego na Jezusa. U św. Łukasza te dwa epizody – tzn. wejście Jezusa do wody i ukazanie się Ducha Świętego w postaci gołębiczy – są wyraźnie oddzielone modlitwą Jezusa (Łk 3,21). Również w pozostałych tekstach synoptycznych Duch Święty ukazuje się dopiero wtedy, kiedy Jezus już wychodzi z wody (zob. Mk 1,10; Mt 3,16).

Rzecz jasna, iż powyższe wskazanie nie oznacza, iż Jezus oprócz chrztu Janowego przyjął też jakby Janowe bierzmowanie. Warto także pamiętać, iż wielu Ojców Kościoła chrzest Jezusa traktowało jako swojego rodzaju typ całego obrzędu inicjacji, którego elementem zasadniczym był chrzest i bierzmowanie.

Również ostatnia Ewangelia – według św. Jana nie mówi wprost o sakramencie bierzmowania. Warto natomiast zwrócić uwagę, iż św. Jan podkreśla, iż całe życie chrześcijanina od strony duchowej ma swoje źródło w sakramencie chrztu. Odrodzonym jednak przez chrzest ewangelista przyobiecuje wiele razy zesłanie Ducha Pocieszyciela, nigdy jednak nie precyzując, kiedy i w jaki sposób się to stanie. Niektórzy w tych zapowiedziach misji Parakleta dopatrują się też drugiego etapu inicjacji chrześcijańskiej – sakramentu bierzmowania, w którym ochrzczony otrzymuje moc Ducha Świętego.

⁵ Zob. R. Schnackenburg, *Baptism in the Thought of St. Paul. A Study in Pauline Theology*, Oxford 1964, s. 89-91.

⁶ Również w nauce Apostoła Pawła nie można wyodrębnić poszczególnych etapów w procesie wewnętrznym wtajemniczenia chrześcijańskiego. Dla Pawła bowiem stanie się uczniem Chrystusa i otrzymanie Ducha jest czymś jednym (zob. Rz 8,9), choć dla niektórych komentatorów wyrażenie „zostaliśmy napojeni jednym Duchem” (1 Kor 12,13) może wskazywać i nawiązywać do sakramentu bierzmowania.

Dla Apostoła Pawła Bóg namaszcza nas, On wyciska na nas pieczęć, On zostawia zadatek Ducha w naszych sercach (2 Kor 1,21-22; Ef 1,13; 4,30). Czy taką myśl można jednak zobaczyć w Ewangeliach?

Ewangelie pokazują, iż Duch zstępuje na osobę Jezusa Chrystusa. Wypełnia się zapowiedź proroka Izajasza, który zapowiada, iż nadejdzie czas, kiedy zstąpi Duch Pański i spocznie na Mesjaszu (Iz 11,1-2). Niewątpliwie namaszczenie Duchem świętym dokonuje się w przekazie chrztu Jezusa. Ewangelie wyraźnie piszą, iż Jezus przyszedł do Jana Chrzciciela, który dokonał obmycia Chrystusa. Kiedy ten wychodził z wody zstąpił na Niego Duch. Św. Marek zapisze, iż był to „Duch jak gołębica” (Mk 1,10), podobnie św. Mateusz, który zapisze, iż „Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę” (Mt 3,16). Łukasz zapisze, iż Jezus przyjął chrzest, „a gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica” (Łk 3,21-22). W przekazie zaś Czwartej Ewangelii, sam Jan Chrzciciel daje świadectwo: „Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim” (J 1,32). Otrzymanie Ducha Bożego jest potwierdzeniem, iż Jezus jest prawdziwym Mesjaszem. Zostaje On namaszczony Duchem Świętym. Co więcej, Jan wyraźnie podkreśla, iż to zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa jest definitywne i trwałe. Duch Święty jest z Jezusem na zawsze. Jan stwierdza, iż Duch Święty pozostał na Nim. Używa przy tym greckiego terminu *monē* – mieszkanie – a który oznacza zamieszkanie na stałe, na zawsze⁷.

Jezus otrzymuje na stałe dar Ducha – On też, jak ogłasza Jan Chrzciciel, będzie chrzczył w Duchu Świętym. Wyrażenie to nie jest w pełni jasnym, ale komentatorzy uznają, iż wypowiedź ta ma charakter programowy w Czwartej Ewangelii.

Sam Jezus uznaje, iż spoczęła na Nim moc Ducha Świętego. Ma to miejsce w Nazarecie, w Jego pierwszej mowie w tamtejszej synagodze. Przychodząc w szabat do synagogi Jezus wziął podaną Mu księgę proroka Izajasza po czym odczytał znamienne proroctwo: „Duch Pański spoczywa na Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4,18-19). A odczytawszy te słowa stwierdził: „dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4,21). A zatem potwierdza, iż stało się – że wypełniło się to co prorok Izajasz zapowiadał. Jezus Chrystus jest Sługą Pańskim obiecany przez Boga w czasach mesjańskich, posłany dla wypełnienia Bożej zbawczej woli. Zakończył się czas oczekiwania, nastąpił czas wypełnienia Bożych obietnic. Czas obietnic i zapowiedzi odeszły do przeszłości. Rozpoczyna się czas nowego dzisiaj, który oznacza, iż to Bóg wkracza w ludzką egzystencję którą rozpoczyna przemieniać swoją łaską⁸.

W synagodze nazaretańskiej Jezus odczytuje obietnicę zawartą w przekazie proroka Izajasza (Iz 61), która ogłasza rok jubileuszowy. Rok, który w myśl Prawa Starego Zakonu był czasem szczególnym (zob. Kpł 17 – 26). W tym czasie łaska ziemia, będąca darem ojca dla swoich dzieci, jest ponownie dzielona między braci. Był to rok wyzwolenia, czas wyzwolenia, czas radości. Cała działalność Jezusa jest ukazana – szczególnie w przekazie św. Łukasza, w świetle tego wydarzenia (zob. Łk 7,22). Jezus realizuje ostateczny rok szabatowy – jubileuszowy. W Nim całe stworzenie znajduje swoje dopełnienie w Bogu i Bóg jednoczy się z całym stworzeniem⁹. Zamykając zwój – jak przekazał św. Łukasz – Jezus równocześnie zamyka czas obietnicy, czas oczekiwania. Otwiera się zaś w Nim czas jej wypełnienia.

⁷ Zob. J. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 1 - 12*, Częstochowa 2010, s. 304-305. Odnośnie porównania Ducha Świętego do gołębicy zob. A. Malina, *Dlaczego Jezus „zobaczył Ducha Bożego zstępującego jakby gołębicę”*, (Mt 3,16 par.), *Verbum Vitae* 16(2009), s. 125-143.

⁸ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1 – 11*, Częstochowa 2011, s. 263.

⁹ Zob. W. Chrostowski, *Jubileusze w Starym Testamencie*, *Seminare* 16(2000), s. 5-22; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, Częstochowa 2005, s. 115.

Jezus jest namaszczonej od Boga Mesjaszem. A zatem w misji Jezusa pojawia się element namaszczenia – naznaczenia Mistrza z Nazaretu Duchem Świętym. Mocą Tego Ducha pójdzie On, by głosić Dobrą Nowinę.

Warto zwrócić uwagę, iż przemówienie w synagodze Nazaretańskiej budzi u słuchaczy refleksję, której wydzźwięk jest negatywny. Słuchacze – zapisze św. Łukasz – dają świadectwo. Ewangelista używa tu greckiego terminu *martyreō* – świadczyć o kimś, o czymś. Słuchacze w owym świadectwie koncentrują się na pochodzeniu Jezusa. Stwierdzają, iż Jezus jest jednym z nich, pochodzi z Nazaretu, jest Synem Józefa (co św. Marek rozwija mówiąc o żyjących wśród nich krewnych – zob. Mk 6,2-3). Nie dostrzegli w Jezusie nikogo niezwykłego, stąd też słowa Jezusa wywołują w nich zdziwienie. A są to słowa – jak podkreśli ewangelista – pełne wdzięku – piękna – łaski, co dla Autora Trzeciej Ewangelii oznacza zawsze Bożą moc, która oddziałuje na człowieka. Do mieszkańców jednak Nazaretu słowa te dotarły jedynie do ich uszu – nie przeniknęły ich serc¹⁰.

Ewangelie piszą przede wszystkim o konieczności chrztu, ale piszą także, o obietnicy Ducha. Ducha, który zstąpił na Jezusa – Ducha, który jest obiecany przez Jezusa.

Jak przekazują Ewangelie, Jezus wielokrotnie zapowiada swoje odejście, ale także wielokrotnie mówi, iż to odejście jest konieczne, gdyż wtedy pośle uczniom swojego Ducha.

W przekazie Czwartej Ewangelii Jezus uczy: „Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was. On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony” (J 16,7-11).

Wniebowstąpienie Jezusa, jest w pewnej mierze początkiem czasu Kościoła – czasu Kościoła, który można określić mianem ery Ducha Świętego. Apostoł Paweł stwierdzi: „Jeżeli mieszka w was Duch tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8,11).

W przekazie św. Jana Duch Święty, którego Jezus obiecuje swoim uczniom jest określony mianem Parakleta.

Termin Paraklet występuje w greckim tekście Nowego Testamentu pięć razy – i to wyłącznie w przekazie pism Janowych (J 14,16,26; 15,26; ; 16,7; 1 J 2,1). Bardzo trudnym jest oddanie znaczenie tego słowa¹¹.

Grecki termin *parakaleō* oznacza „przywołać”. W tradycji greckiej słowa tego używano by przywołać kogoś na pomoc, na wsparcie. Z czasem mianem *parakletos* oznaczano „obrońcę sądowego” (stąd też łaciński termin *ad-vocatus*). W literaturze świeckiej rzeczownik ten miał także znaczenie „pomocnik”, „pośrednik”, „orędownik”, czasownik zaś oznacza „zachęcać”, „dodawać odwagi”, „pocieszać”.

Warto jednak mieć w pamięci, iż określenie św. Jana „Paraklet” z pewnością należy rozumieć w duchu tradycji i kultury Starego Testamentu i judaizmu. W Septuagincie wprost termin ten nie występuje. Pochodne wyrażenia znajdujemy w Księdze Hioba, gdzie występuje jako „ukojenie” (Hi 16,2) i u proroka Zachariasza, gdzie Bóg kieruje do swoje słowa „pociechy” (Za 1,13). Na kartach Starego Testa-

¹⁰ Odnośnie Łk 4,16-30 zob. szerzej K. Mielcarek, *Jezus – Ewangelizator ubogich (Łk 4,16-30). Studium z teologii św. Łukasza*, Lublin 1994.

¹¹ Zob. szerzej A. Janowski, *Paraklet*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992, s. 184-205; S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 13 – 21*, Częstochowa 2010, s. 134-135.

mentu Parakletem niewątpliwie jest Duch Jahwe, który poucza proroków, wspiera ich w działaniu. On też prowadził do poznania prawdy¹².

Również w starożydowskich tekstach pozabiblijnych zasadniczo oznaczają „doradcę”, „pocieszyciela”, „pomocnika”, „orędownika” ale i „adwokata”, „oskarżyciela”. Widać zatem, iż termin paraklet – parakaloe, jest terminem bardzo bogatym.

Określenie Paraklet pojawiające się w pismach janowych zasadniczo odnosi się do Ducha Bożego, który jest obiecany Kościołowi – oznacza jednak także i Jezusa Chrystusa.

Autor Pierwszego Listu św. Jana pociesza adresatów, iż nawet jeśli ktoś z nich zgrzeszył, to „mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata” (1 J 2,1-2).

W przekazie Pierwszego Listu Jezus nazwany jest Parakletem – choć tłumaczenie polskie oddaje to terminem „Rzecznik”. A zatem w pismach Janowych określenie „Paraklet” nie jest zarezerwowane wyłącznie – nie jest imieniem własnym Ducha Świętego – „zastępnikiem trzeciej Osoby Boskiej”, choć św. Jan wyraźnie odróżnia Ducha od Syna Bożego. Wspólne zaś określenie Paraklet stosowane tak do Syna jak i do Ducha Świętego oznacza wspólne Synowi i Duchowi posłannictwo. Co więcej, analizując poszczególne teksty Czwartej Ewangelii można powiedzieć, iż Tak Syn jak i Duch Święty pochodzą od Ojca (zob. J 16,17-28; 17,8 i J 15,26). Przychodzą na świat (zob. J 5,43; 16,28; 18,37 i J 15,26; 16,13). Tak Syn jak i Duch działają w imieniu posyłającego (zob. J 5,43; 10,25 i J 14,26), pozostają z uczniami i w nich, dając się im poznać (J 14,7.9.20.23; 17,23.26 i J 14,17) służą Prawdzie (J 14,6; 18,37 i 14,17; 16,13), składają świadectwo (J 8,14 i J 15,26). Niewątpliwie w Ewangelii św. Jana osoba Ducha Świętego jest ukazywana na równi z Synem Bożym. Jednakowoż, Jan także wyraźnie wskazuje, iż są to dwie różne Osoby – ewangelista wykazuje, różność Ducha od Ojca i Syna.

Obietnica Ducha w przekazie Czwartej Ewangelii jest wyjątkowa. Św. Jan pokazuje, iż misję Jezusa kontynuuje Duch Paraklet.

Św. Jan wyraźnie łączy misję Jezusa i zapowiada czas Ducha Parakleta. Jezus zapowiada przyjście Ducha Parakleta (na prośbę Jezusa), który pozostanie na zawsze bliski i znany. Mimo odejścia Jezus przyjdzie, i będzie bliski uczniom, co więcej będzie przez nich widziany, będzie to objawienie się w miłości. Duch Paraklet – Duch Święty – zapowiada Jezus – którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko co wam powiedziałem (zob. J 14,15-27). Gdy przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošlę od Ojca – obiecuje Jezus – Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie (J 15,26). Gdy On przyjdzie, Duch Prawdy, doprowadzi uczniów do całej prawdy i oznajmi im rzeczy przyszłe (J 16,13). Gdy On przyjdzie, obiecuje Jezus – otoczy wtedy Jezusa chwałą, ponieważ „z mojego weźmie, a wam objawi” (J 16,14). Kontynuacja dzieła Jezusa po Jego odejściu będzie się dokonywać w zupełnej zależności od Chrystusa Jezusa, który odchodzi (zob. J 16,7-15).

A zatem przychodzący Duch Święty – możemy powiedzieć – że przychodzący w tajemnicy bierzmowania Duch, będzie uczył, przypominał, wyjaśniał.

Jezus obiecuje swoim uczniom „Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26). Wcześniej uczył o konieczności miłości. „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje

¹² Zob. np. Ps 143,10; Mdr 19,17-18; Iz 63,9-14; Ag 2,5.

słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca” (J 14,23-24). Aby podtrzymać bliskość z Bogiem konieczna jest szczególna pomoc – będzie nią – uczy Jezus – Duch Święty. Duch Prawdy (J 14,16), to znaczy Duch objawienia (zob. J 1,14). Duch ten – uczy Jezus, nie jest bezosobową Bożą mocą. Ma charakter osobowy. Duch – to Bóg w swojej charyzmatycznej obecności. Będzie On posłany przez Ojca „w imieniu Jezusa”. Zostaje posłany „na moją prośbę” (zob. J 16,23); „dla mojego dzieła” (zob. J 12,13; Mt 7,22); „w moje miejsce” – „z równą mojej powagą” (zob. J 17,12; Mk 13,6). A zatem jest to niewątpliwym faktem kontynuacji posłannictwa.

Posłany przez Ojca wszystkiego nauczy uczniów – a zatem Kościół. Będzie On przypominał i świadczył o Jezusie (J 15,26). Będzie On przypominał to wszystko, co Jezus przekazał swojemu Kościołowi. Owo przypomnienie oznacza jednak nie tyle pomoc dla zawodnej ludzkiej pamięci, co bardziej podawanie – uczenie uczniów pogłębionego sensu mesjańskich zapowiedzi, pogłębione rozumienie zdarzeń z życia Jezusa. Jezus podkreśla, iż owo pogłębienie, przypomnienie i nauczenie dotyczy wszystkiego.

Stąd też Jan zapisze: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe.” (J 16,12-13). Duch Święty doprowadzi uczniów do prawdy – to znaczy wskaże do niej drogę. A zatem doprowadzi do pełnego rozumienia objawienia – nie da nowego, bo to dał Jezus, ON pozwoli to objawienie Jezusa zrozumieć.

Sakrament bierzmowania to czas otrzymania Ducha Świętego, który będzie świadczył o Jezusie.

Św. Jan zapisze: „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15,26-27).

Przychodzący do uczniów Duch Święty będzie świadkiem Jezusa – którego nienawidzi świat. Również uczniowie, którzy są w świecie, będą przez świat prześladowani. Stąd też owo świadczenie oznacza, iż obiecany Duch będzie wspomagał uczniów Chrystusa stawianych przed ludzkimi trybunałami lub przy innych sposobnościach do składania świadectwa. Nieustannie bowiem toczy się wielki proces – świat bowiem jest wrogiem względem Jezusa. Stąd też Duch Paraklet będzie świadczył – będąc obrońcą dla uczniów Chrystusa oskarżycielem zaś dla świata. Umocnieni zaś wewnętrznym świadectwem Ducha Parakleta uczniowie będą zdolni do tego, by wystąpić w roli niezłomnych świadków Chrystusa. Dzięki mocy Ducha będą trwali przy Chrystusie jako prawdzie, wbrew wszystkim pokusom zwątpienia czy zniechęcenia, jakie mogą ogarniać uczniów otoczonych nienawiścią świata.

Przychodzący Duch Paraklet „gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu - bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; wreszcie o sądzie - bo władca tego świata został osądzony” (J 16,7-11).

Duch Paraklet będzie nie tylko świadkiem obrony, ale i będzie oskarżał świat. Św. Jan zapisze, że przychodzący Duch przekona świat. Użyty przez Jana czasownik (gr. *eleghō*) oznacza „postawić w świetle”, „wyjaśnić”, ale też „wykazać brak”, „zganić” – „przeprowadzić dowód winy”. A zatem Duch Boży postawi świat w pozycji oskarżonego na Bożym sądzie.

Przychodzący Duch ma przekonać świat o grzechu – którym jest niewiara w posłannictwo Jezusa Chrystusa, zakończone męką, śmiercią i zmartwychwstaniem. Mówiąc o przekonaniu o grzechu autor wskazuje na konieczność prawdziwej wiary. Wierzyć bowiem, to nie tylko uznanie – przyjęcie prawd. Wiara, to osobowa, intymna relacja z Jezusem, jest przyjaźnią z Nim. Nie wystarczy bowiem wierzyć, że Jezus jest Bogiem: „Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz – lecz także i złe duchy wierzą i drżą” (Jk 2,19). Zatem do zbawienia koniecznym jest akt wiary z którego to aktu wynika postawa wiary. Sam akt wiary nie wystarcza.

W Nowym Testamencie Abraham jest wzorem zarówno aktu jaki i postawy wiary.

Abraham jest wzorem wiary gdyż nie okazał wahania, ani niedowierzenia Bogu. Św. Paweł zapisze w Liście do Rzymian: „Albowiem nie od [wypełnienia] Prawa została uzależniona obietnica dana Abrahamowi i jego potomstwu, że będzie dziedzicem świata, ale od usprawiedliwienia z wiary. On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co było powiedziane: takie będzie twoje potomstwo. I nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe – miał już prawie sto lat – i że obumarłe jest łono Sary. I nie okazał wahania ani niedowierzenia co do obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał. Dlatego też poczytano mu to za sprawiedliwość. A to, że poczytano mu, zostało napisane nie ze względu na niego samego, ale i ze względu na nas, jako że będzie poczytane i nam, którzy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4,13.18-25).

Ale Abraham jest też wzór postawy wiary – nie zawahał się bowiem ofiarować Bogu swego syna Izaaka. Św. Jakub zapisze: „Czy Abraham, ojciec nasz, nie z powodu uczynków został usprawiedliwiony, kiedy złożył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym? Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki stała się doskonała. I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył przeto Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga. Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary” (Jk 2,20-24). Postawa wiary to nic innego jak pełnienie dobra, dobrych uczynków, czym potwierdzamy wiarę.

Pamiętać jednak także trzeba, iż same dobre uczynki nie zapewnią zbawienia, bo ktoś może czynić wiele dobrego a nie wierzyć. Uczy o tym List do Galatów: „A jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia” (Ga 2,16).

Przybywający Duch Święty ma także przekonać o sprawiedliwości – bo Jezus odchodzi .

Św. Jan zapisze, iż pożytecznym jest odejście Chrystusa, gdyż wtedy przybędzie Paraklet, który przekona świat o sprawiedliwości. Greckie określenie jednak „peri dikaiosunēs”, można dokładniej – może trochę lepiej oddać tłumacząc – przekona „o usprawiedliwieniu” (J 16,8).

Przekonanie o usprawiedliwieniu – o sprawiedliwości. Duch przekona, iż Jezus miał rację – świat zobaczy, iż to Jezus miał rację ofiarując siebie. Świat zaś bez Chrystusa jest pusty. Odejście Jezusa ze świata do Ojca jest świadectwem Jego jedności z Ojcem. Dobrowolne oddanie życia przez Jezusa jest wyrazem niezwyklej relacji do Ojca. Jezus bowiem ofiarował się – ogołocił się i przyjął postać sługi. I za to ofiarowanie, za to uniżenie, za zbawczą śmierć, Bóg wywyższył Jezusa nad wszystko i darował Mu niezwykle imię i sprawił, że wszelki język wyznaje, że Jezus Chrystus jest PANEM. Jezus jest tym sprawiedliwym, jest tym który otrzymał chwałę bycia z Ojcem. Ofiarowanie się Jezusa pozwoliło objawić wierność – sprawiedliwość Boga (zob. Flp 2,6-11).

Dzieło odkupienia nie kończy się zmartwychwstaniem Jezusa, ale Jego wniebowstąpieniem. Ten kto uwierzy w to co stało się na krzyżu – każdy kto uzna całe zbawcze dzieło Jezusa i zacznie żyć tym zyska odkupienie i usprawiedliwienie i wraz z Chrystusem będzie przeniesiony do chwały Ojca.

Przychodzący Duch Paraklet przekona także o sądzie. Św. Jan zapisze, że gdy On przyjdzie, przekona świat o sądzie – bo władca tego świata został osądzony (J 16,11).

Jezus zapowiada, że Duch który przyjdzie przekona obdarowanych także o sądzie, bo władca tego świata – szatan już został osądzony, skazany i pokonany, mimo tego, że ciągle jeszcze widzimy wiele zła i cierpienia.

Przez dobrowolne posłuszeństwo aż do śmierci i objawienie przez nie swojej miłości, Jezus pokonuje i niszczy władcę tego świata. Zbawcze dzieło Jezusa domaga się podjęcia decyzji wiary. Dzięki wydarzeniu Jezusa każdy człowiek staje przed decyzją: albo związać się z Tym, który pochodzi z góry, który został Posłany przez Boga, został dany z miłości Boga do świata; albo związać się z mocami ciemności utwierdzać swą upadłą pozycję. Zbawienie dane przez Boga jest zniszczeniem grzechu świata (J 1,29) i zwycięstwem nad władcą tego świata (J 12,31; 16,11). Jezus definitywnie zwyciężył złego, który został potępiony. Niewiara zaś w Jezusa jako Słowo Wcielone, jako Zbawiciela, jest wydaniem wyroku potępiającego na siebie.

Apostoł Paweł zapisze, iż Jezus nas, „umarłych na skutek występków i «nieobrzezania» waszego grzesznego ciała, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża. Po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz, jawnie wystawił je na widowisko, powiódłszy je dzięki Niemu w triumfie”. (Kol 2,13-15).

My jednak nie widzimy, że Zły został osądzony i pokonany, dlatego potrzebujemy Ducha Świętego by uwierzyć, że Jezus wziął zło, zaniósł na krzyż i przygwoździł zło do krzyża. Zmartwychwstał i unicestwił szatana. Chrystus utożsamiał się ze złem, z grzechem: Z przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił – „stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie – aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecane Ducha” (Ga 3,13). „On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2Kor 5,21).

Zadaniem Ducha Parakleta posłanego przez Jezusa jest przedłużenie misji Jezusa w świecie za pośrednictwem uczniów. Po odejściu Jezusa uczniowie będą zdolni zrozumieć to, czego teraz nie pojmują i dlatego Jezus nie może więcej im objawić. Duch Paraklet umożliwi zatem uczniom bliższe spotkanie się z Jezusem, doprowadzi ich do pełnej prawdy. Duch będzie przewodził, będzie mówił, oznajmi i uwielbi – otoczy chwałą (J 16,12).

Podsumowując: Duch Święty przychodzi, by przekonać nas: o grzechu – gdy brakuje relacji z Jezusem; o sprawiedliwości – kto uwierzy w to co stało się na krzyżu będzie zbawiony; o sądzie – bo szatan został pokonany, choć tego jeszcze nie widzimy.

Pisząc o przychodzącym Duchu św. Paweł będzie nas uczył, iż da nam jeszcze inne dary.

W Drugim Liście do Tymoteusza zapisze: „Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia” (2 Tm 1,7). Duch Święty bowiem jest Duchem mocy, miłości i poznania.

Jest niewątpliwie Duchem Mocy. Kiedy w czasie chrztu na Jezusa zstępuje Duch Święty, zaczyna się działalność Jezusa, którą potwierdzają znaki i cuda. Dokładnie to samo dzieje się później w Dziejach Apostolskich – gdy rodzi się Kościół. Ci którzy uwierzą otrzymują Ducha Świętego i również mają moc sprawiania niezwykłych znaków. Dzieją się cuda – uzdrowienia, uwolnienia i znaki.

Duch Paraklet jest Duchem Miłości i dawcą Miłości. Nie chodzi tu jednak uczucie. Miłość, choć wiąże się z uczuciami, nie jest uczuciem. Miłość jest sprzeciwem wobec zła. Miłość należy okazywać w różny sposób różnym ludziom. Kochać wszystkich, okazywać miłość tak jak Jezus to czynił. Jest też

Duch Paraklet dawcą Poznania – trzeźwego myślenia. Paweł w wielu miejscach przekazuje co daje nam przychodzący Duch.

Przyjście Tego Ducha zapowiada Jezus także po Swoim Zmartwychwstaniu.

W przekazie dwóch pierwszych Ewangelii, Zmartwychwstały Pan nakazuje swoim uczniom, by Ci wyruszyli, głosząc Dobrą Nowinę, by udzielali chrztu (zob. Mk 16,15-20; Mt 28,16-20). Inaczej wydarzenia po Zmartwychwstaniu Jezusa kreśli św. Łukasz. Dla autora bowiem Trzeciej Ewangelii, po Zmartwychwstaniu niejako zatrzymuje się czas. Cały dwudziesty czwarty rozdział Ewangelii wg św. Łukasza jakby dzieje się w ciągu – bez przerwy. Odkrycie pustego grobu, spotkanie uczniów z Jezusem w drodze do Emaus, ukazanie się Zmartwychwstałego Apostołom czy te ostatnie pouczenie i wniebowstąpienie – Łukasz przedstawia jako wydarzenie które dokonało się jakby w jednym czasie. Niewątpliwie dla Łukasza po zmartwychwstaniu „kończy się czas”. Dla niego niewątpliwie zmartwychwstanie Jezusa daje początek szczególnemu czasowi – „teraz”¹³.

Jedynie jednak św. Łukasz przekazuje wyraźnie, iż przychodzący do uczniów Mistrz zapowiada: „Wy jesteście świadkami tego. Oto Ja ześlę na was obietnicę mego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka” (Łk 24,48-49). Jedynie Łukasz przekazuje, iż Jezus wstąpił do nieba, zaś uczniowie wrócili do Jeruzalem i oczekiwali na obietnicę Pana (Łk 24,52-53)¹⁴. Nawiązaniem do tych wydarzeń, rozpoczyna drugą część swojego dzieła – Dzieje Apostolskie.

Ucniowie mają być świadkami Zmartwychwstałego, świadkami Wydarzenia Jezusa. Gwarancją ich świadectwa będzie moc Ducha Świętego, którego Jezus nazywa „obietnicą Ojca (Łk 24,49; Dz 1,8). Ciekawym jest, iż ustanawiając uczniów świadkami Jezus równocześnie oznajmia im, iż będą mogli oni wyruszyć dopiero wtedy, gdy otrzymają w darze Ducha Świętego. Praca apostolska bowiem wyda właściwe owoce tylko wtedy gdy świadczący będą ogarnięci mocą Ducha Bożego.

Ewangelista podkreśla i łączy moc Bożą i osobę Ducha Świętego. Uczniowie będą obleczeni „mocą z wysoka” (Łk 24,49). Moc, która w myśli i tradycji Starego Przymierza podkreśla potęgę i majestat Boga, dla św. Łukasza jest podkreśleniem energii – potęgi Ducha. Bóg wielokrotnie w historii zbawienia ukazywał swoją niezwykłą potęgę. Stąd też dla św. Łukasza Duch Święty staje się osobową mocą Najwyższego (zob. Łk 1,35), mocą z wysoka (Łk 24,49; Dz 1,8). Duch Święty urzeczywistni w świecie Boże plany. Nade wszystkim Duch Święty to moc, która uzdolni apostołów do głoszenia Ewangelii i świadczenia o Chrystusie. Być świadkiem Chrystusa jest bowiem trudem, jest narażaniem się na ludzi przeciwnych Bogu.

Ewangelia św. Łukasz kończy się informacją, iż apostołowie po powrocie przebywali w świątyni błogosławiąc i wielbiąc Boga. A zatem w świątyni, tam, gdzie rozpoczyna się Trzecia Ewangelia, uczniowie oczekują – na modlitwie – na moc z wysoka, na dar Ducha który będzie ich mocą i wsparciem w dziele świadczenia.

Zatem w przekazie Ewangelii można uznać zapowiedź sakramentu bierzmowania.

Owa zapowiedź nie jest bardzo mocno uwidoczniiona. Niewątpliwie jednak Ewangelie zapowiadają – pokazują konieczność nadejścia Ducha. A sakrament bierzmowania, to właśnie czas gdy otrzymujemy moc z wysoka, aby być świadkami Chrystusa. To oczekiwanie uczniowie Chrystusa winni wypełnić modlitwą.

¹³ Zob. J. Kudasiewicz, „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami...” (Dz 1,8; Łk 24,48n). *Studium z teologii świętego Łukasza*, w: *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych*, praca zbiorowa, Warszawa 1997, s. 187-209.

¹⁴ Wydaje się, iż dla pierwotnego Kościoła Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie nie były rozdzielane (zob. Ef 1,20; 1 Tm 3,16). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12 – 24*, Częstochowa 2012, s. 622.

Pytanie: Kogo św. Jan określa mianem Paraklet.